

No. 108

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie помещаем.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 20 kwietnia 1925 r.

Strajk rolny a P.P.S.

Omawiając powody, które skłoniły P.P.S. do wywołania strajku rolnego poseł St. Majewski pisze w „Gaz. Por.“:

Kto nie zna dzisiejszych stosunków na wsi, ten mógłby sądzić, że strajk rolny wyszedł z łona robotników rolnych. Tak jednak nie jest. Robotnik folwarczny zadowolony jest naogół ze swojego stanu materialnego. Ze strony małomorgowych gospodarzy jest on nawet przedmiotem zazdrości. Niejednokrotnie autor niniejszego artykułu miał sposobność rozmawiać z gospodarzami dziesięcio lub piętnasto morgowymi, którzy wskazywali na lepsze uposażenie służby folwarcznej, jak gospodarzy małorolnych.

Właśnie to dobre uposażenie służby folwarcznej zapoczątkowało likwidację wpływu związków zawodowych P.P.S. wśród robotników rolnych. Osiągnawszy wszystko, co w naszych warunkach folwarki mogły im dać, robotnicy folwarczni przestali się interesować agitatorami z P.P.S. i ich związkami zawodowymi. A ponieważ agitatorzy z P.P.S. ulokowani po miastach powiatowych, nie przestali naciskać robotników rolnych o składki członkowskie, reiteracja służby folwarcznej ze związków zawodowych P.P.S. przybrała ogromne rozmiary. Pokąd toczyła się walka o polepszenie bytu, robotnicy płacili chętnie składki, kiedy jednak zadane warunki osiągnęli, nie mogli zrozumieć, na co są potrzebni agitatorzy z P.P.S. i składki na ich utrzymanie.

Agitatorzy pepesowi poczuli się zagrożeni w swojej egzystencji. Główny ich wódz poseł Kwapiński, który niegdyś od swoich owieczek sporo grosiwa otrzymywał na cele partyjne, oniemiał. Wpływy jego w stronnictwie malały w miarę rozspychania się związków i zmniejszania się sum pieniężnych składanych przez robotników rolnych.

Tu tkwi najważniejsza przyczyna obecnego strajku rolnego. P. Kwapińskiemu chodzi

o ratowanie podstawy swojej kariery politycznej, a agitatorom socjalistycznym egzystencji materialnej. Dlatego też inicjatywa do strajku rolnego wyszła z ich rąk. Robotnik rolny, jak stan strajku pokazuje, nie chciał strajku.

Złożyło się na to szereg przyczyn. Przede wszystkim niezłe uposażenie służby folwarcznej. Poza to nie miała rolę odegrał t. z. realizm chłopski. Kto jak kto, ale przede wszystkim robotnicy rolni wiedzą dobrze w jak ciężkich warunkach pracują obecnie folwarki. Na gumnach i w stodolach pusto, a nie jeden właściciel ziemski musiał kupić w tym roku zboże na zasiew lub paszy na prze karmienie inwentarza. Z pustego nie należy, a że pusto w folwarkach, że w kieszeniach właścicieli ziemskich niema w tym roku pieniędzy, robotnicy rolni wiedzą o tem lepiej, aniżeli agitatorzy socjalistyczni lub p. Kwapiński. Dlatego strajk rolny nie wywołał entuzjazmu w szeregach robotniczych, dlatego jest on sporadyczny i musi skończyć.

Wiedza o tem obecnie już socjaliści, przekonał się zresztą o tem, p. Kwapiński, dlatego marzy o kompromisowym załatwieniu strajku. Publiczna jest tajemnica, że drobne ustępstwa ze strony ziemian przywitane by były przez p. Kwapińskiego z wielkim entuzjazmem.

Ale błędem byłoby ze strony ziemian, gdyby na tę drogę weszli. Mała oni za sobą prawo w postaci orzeczenia komisji rozjemczej. Mają również słusność, umotywowana przez ciężkie położenie rolnictwa. Zresztą strajk rolny wywołany został przez P.P.S. nie ze względu na dobro robotników rolnych, a na ambicje polityczne p. Kwapińskiego i interesy partyjne P.P.S. Dlatego też słuszną jest uchwała ostatnia ziemian, odrzucająca myśl kompromisu i stojąca na zasadach orzeczenia komisji rozjemczej.

Walka z bezrobociem w Anglii.

p) Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami wybitków rządu i społeczeństwa angielskiego, mających na celu walkę z trwającym od lat kilku bezrobociem.

Ilość bezrobotnych w okresie od r. 1912 do r. 1920 wynosiła 3 do 6 proc. ogólnej liczby robotników. Wzrost daje się zauważyć począwszy od r. 1921. W czerwcu osiąga wartość najwyższą — 18,2 2 pr. (2.171.288 bezrobotnych na ogólną liczbę 11.500.000 ubezpieczonych od bezrobocia). W ciągu r. 1921 liczba ta pokazuje znaczne wahania, w następnych latach obniża się (w czerwcu 1924 r. do 9,4 proc. — (1.084.517). W dalszych miesiącach znów wzrasta. W styczniu 1925 r. wynosiła 11,5 pr. (1.319.628 bezrob.).

Ograniczam się do podania cyfr według ubezpieczeń przymusowych od bezrobocia, gdyż statystyki Związków Zawodowych są mniej miarodajne

wskutek zmian częstokroć znacznej liczby członków. W walce z bezrobociem zarówno rząd i społeczeństwo, rozumieją doskonale doniosłość zagadnienia. Wysiłki skierowane są w 3 kierunkach: a) unormowanie produkcji i złagodzenie jej wahań okresowych b) uruchomienie robót publicznych, c) zbadanie dokładne stanu obecnego, rozciągnięcie kontroli nad wytwórczością, umożliwiającą obmyślenie środków walki z kryzysem. Należy nadmienić, że Konferencja Międzynarodowa Pracy w r. 1924 wysunęła tę samą wytyczne, jako środki walki z bezrobociem.

Na plan pierwszy wysunięta jest sprawa polityki kredytowej. Liczni ekonomiści są zdania, iż polityka ta musi być dostosowana do pojemności rynku wewnętrznego, t. zn. zwiększenie czy zmniejszenie kredytów winno być uzależnione od popytu i podaży.

Wyłoniona przez rząd specjalna komisja ma zbadać warunki, w jakich znajduje się przemysł angielski. Przede wszystkim dotyczy to sytuacji handlu angielskiego na rynku światowym. Jednocześnie komisja ma zająć się zbadaniem zdolności konkurencyjnej przemysłu, metod wytwarzania itd. Wreszcie, jako trzecie zadanie leży przed komisją sprawa stosunku pracy do kapitału: systemy płac, rady rozjemcze itp.

Wielką wagę przywiązują również sfery mianodajne do zagadnień walutowych, jednakże zarówno te kwestje, jak i sprawy kredytowe, są rozważane w ścisłym związku z sytuacją gospodarczą kraju.

Trudno byłoby wyliczać wszystkie instytucje, badające sprawę bezrobocia. Jako przykład przytoczę jeszcze, iż w publikacji zbiorowej grupy ekonomistów „Unemployment inevitable?” (Czy bezrobocie jest nieuniknione?) wylicza się 12 pozycji statystycznych z różnych dziedzin życia gospodarczego, które muszą być, z niem autorów, brane pod uwagę przy opracowywaniu planów gospodarczych.

Ciekawe projekty w dziedzinie robót publicznych proponuje prof. Bowley a mianowicie aby roboty publiczne były projektowane przez państwo na okres dłuższy (np. 10 letni). W tych ramach ogólnych rozmiar prac w poszczególnych okresach byłby normowany w zależności od rozmiarów bezrobocia. W ten sposób uniknie się uruchamiania robót niepotrzebnych dla opania zajęcia bezrobotnym. Prof. Bowley przytacza szereg cyfr, świadczących, iż przy racjonalnej organizacji państwo uniknęłoby wielu zbędnych wydatków.

Oczywiście, wyodrębnią się z tych ram t. zw. roboty niezbędne, które muszą być w danym momencie wykonane.

Widzimy z przytoczonych tu przykładów, iż w Anglii idzie się nie po linii środków doraźnych, lecz wszechstronnego zastanowienia się nad przyczynami kryzysu i znalezienia środków, umożliwiających oparcie życia ekonomicznego na trwałych podstawach.

Dzisiejsza Persja.

(p) „Voss. Zeitung“ z 12 kwietnia w korespondencji z Teheranu omawia stosunki panujące w Persji.

Korespondent określa stosunki te, jako jeszcze pierwotne — jeśli mierzyć okiem europejską czy amerykańską. Połowa żeńska ludności żyje za czasów Ew. z tą tylko różnicą, że gdy pierwsza kobieta w czasie upałów szat nie nadużywała, kobiety perskie są tak owinięte, jak mieszkanki północnego bieguna. Nie umie ona czytać ani pisać, nawet nie dostaje do rąk pieniędzy na prowadzenie gospodarstwa, które otrzymuje najstarszy rangą służący; gdy wnosi ona jakiś posag, tkwi on w gotówce w domu aż do nie-skorożoności.

Niema tu systemu miar, ani wagi; każde miasto posiada własny pieniądz; wielkie banki wydają wprawdzie banknoty; lecz kurs ich jest bardzo różny. Brak środków transportu, jak koleje i t. p., które po dawnemu zastępowały wielbłądy i osły. Dlatego też ceny na wszystko są niepomiernie wysokie.

Persja produkuje tyle tylko zboża, ile jej potrzeba, choć posiada sasiadów, którzy by zboże chętnie nabywali; równieź uprawa ryżu, herbaty i tytoniu ma miejsce tylko w ograniczonej ilości. Cukier w całości niemal jest zagraniczny, a Rosja z Anglią o ten rynek; sprzedawany tu cukier jest jednak bardzo lichy. Opium uprawiany jest bardziej intensywnie na własne spożycie i na wywóz.

Bogactwo Persji stanowią stada; wprawdzie eksport bydła jest bardzo mały, ale zato skóry wywożone są masami. Swego czasu

Persja zaspokajwała w bawełnę trzy czwarte Europy, dziś jednak konsumuje ona całą swą produkcję, a nawet sprowadza mnóstwo towarów bawełnianych z Anglii, Francji i Japonii.

W zakresie wyrobów wełnianych wielką rolę grają dwajscy: wojna w tej dziedzinie uczyniła szmet, z którego handel dywanami liczy się nie otrzasał. Największymi odbiorcami są Ameryka i Anglia. Perski jedwab ma znaczenie tylko lokalne. Poważną pozycję w dochodach państwa stanowi udział 16 proc. w zyskach z przedsiębiorstw naftowych eksploatowanych przez Anglię, która zresztą dba nie tylko o persie tereny naftowe.

W tym stanie pierwotności — kończy korespondent — utrzymuje Persję z całą świadomością Anglii, która, może i słusznie, upatruje w zacofaniu kraju możliwość świetnych zysków gospodarczych i politycznych.

Naganka na Polaków.

We Francji urządza się nagonkę na Polaków z tego powodu, iż zdarzyło się, że w jakiejś zbrodni uczestniczyli robotnicy polscy; w liczbie kilkuset tysięcy uczących wychodźców polskich znalazło się kilku zbrodniarzy. W pismach francuskich po zamordowaniu staruszki koło Wersalu tygodniami całami pojawiały się sensacyjne wiadomości pod tytułem „Le bandite polonais”. Wystąpiły przeriw temu niektóre dzienniki paryskie, wykazując, że często zbrodniarze nadawali sobie nazwę Polaków a nazwiska ich przeważnie rosyjskie i niemieckie świadczyły, że zbrodniarze ci nie mieli nic wspólnego z Polakami.

Najpoważniejszy dziennik paryski „Le Journal de Debats” pisze w tej sprawie w numerze z 9 bu. w korespondencji z Strassburga:

W tych dniach aresztowano w okolicach Nancy robotnika polskiego, uważanego za zabójcę trzyletniej dziewczynki. Głównym i zaciekłym oskarżycielem był 12-letni uczeń francuski. Okazało się następnie, że to on jest zabójcą i aresztowano go. Ale przez kilka dni Polacy w okolicach Nancy byli ofiarą przykrych manifestacji, a sposób obejścia się z robotnikiem, aresztowanym w posiadaniu o zabójstwo, będzie, wedle naszych wiadomości, przedmiotem interwencji dyplomatycznej.

We Francji jest ponad 600,000 Polaków. — W liczbie tej muszą się znaleźć także jednostki gorsze. Zresztą wiadomo powszechnie, że do Francji przedostało się mnóstwo t. zw. Polaków, nie mających nic wspólnego z Polską, z powodu lekkomyślnego wystawienia im kart zamieszkania. Wszak niedawno doniesiono, że Prusacy z Westfalii zostali zrekrutowani na miejscu i wysłani do Francji jako robotnicy polscy a ci pseudo Polacy byli w rzeczywistości agentami politycznymi, mającymi misję specjalną. Fakt, że od kilku tygodni poszukuje się dwu bandytów polskich, wzmógł nieufność powszechną przeciw ludzom tej narodowości. I odrazu wiele innych zbrodni przypisywano z początku niesłusznie Polakom. — Dojdzie się do tego, że wszędzie będzie się widziało „bandytów polskich” a temu właśnie należy zapobiec.

Uczciwe żywioty, które przybyły z Polski do Francji, cierpią z tego powodu. W Alzacji i Lotaryngii maży ponad 30,000 Polaków. Kierownicy przedsiębiorstw są zadowoleni z tego żywioty robotniczego, który opiera się wicherzeniu i pracuje prawidłowo. Wiele rodzin polskich jednak przykro odczuwa to dyskredytowanie. Jakże będzie skutek? Najlepsze żywioty opuszczają nasz kraj w chwili, gdy tak bardzo potrzeba rąk do pracy, poważne to zadanie spełniających.

Krytyka kartelu lewicy.

(p) Gen. de Castelnaui w „Echo de Paris” z 11 kwietnia, w artykule „Pour que la France vive” ustala, iż rząd kartelu lewicy nie stał na wysokości zadania ani w polityce zagranicznej ani w wewnętrznej.

W polityce zagranicznej prowadził do wojny Niemiec, które dla uzyskania na czasie z coraz to nową występowały gra, zbrojąc się systematycznie a gotując się do odwetu, jak o tem świadczy raport komisji kontrolnej. Dowodem tego choćby fakt wykrycia w Wiesbaden, gdzie przeciw wojska francuskie bez przerwy rezydowały od chwili rozjmu, fabryki materiałów wojennych.

W polityce wewnętrznej kartel doprowadził do potwornego bankructwa w zakresie finansów francuskich.

Dlatego też kraj nie chce już iść za kartelem, który obnaża jego i narwa. tego przedewszystkiem.

Zjazd delegatów zrzeszenia pracowników Banku Polskiego.

Onegdaj rozpoczął się w Warszawie trzydniowy zjazd delegatów zrzeszenia pracowników Banku Polskiego. Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się w gmachu Banku Polskiego o godz. 5-ej po poł., zagali je przez zarządu głównego p. Cz. Madey, który po złożeniu hołdu zmarłym w ciągu ubiegłego roku członków zrzeszenia powitał przybyłych na zjazd delegatów oraz zaproszonych gości.

W uznaniu zasług oddanych zrzeszeniu przez sekretarza zarządu głównego p. Leopolda Włodarskiego wręczono mu uroczyste dyplom na członka honorowego.

W imieniu dyrektora Banku Polskiego przemówił dyr. p. Mieczkowski podkreślając obywatelskie stanowisko Zrzeszenia, które ujawniło się zwłaszcza w roku przeprowadzonej sanacji skarbu.

W imieniu Związku Zawodowego pracowników Bankowych urzędnik Banku Handlowego p. Feduszek dał wyraz radości z powodu stałego rozwoju zrzeszenia, które służyć może za wzór naśladowania dla wszystkich pracowników biurowych, jak należy w czyn wprowadzać po obywatelsku poletą myśl zrzeszenia się dla poprawy bytu.

Podobne przemówienie wygłosili w imieniu Związku pracowników Poczt i Telegrafu p. Tykociński w imieniu Zw. pracowników samorządowych, p. Grodecki w imieniu Międzynarodowej Konferencji Pra-

owników Umysłowych p. Henryk Kwiat.

Delegat zrzeszenia poznańskiego p. T. Buczkowski odczytał dłuższy, bardzo ciekawy referat, na temat: Położenie pracowników umysłowych, a rola ich w społeczeństwie.

Mówca w wymownych słowach przedstawił ideologicznie pracownika umysłowego, który sam poniewierany, sam nieumiejący dopominać się o swe prawa cierpiął katorgę i zesłanie dopominając się o prawa innych. Obecnie nadszedł czas, gdy pracownicy umysłowi dopominają i walczyć muszą o swój byt i zrozumienie tego właśnie wyraziło się w Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych, która wszczuła te sprawy ostatnio na zebraniu w Paryżu. Obecni obdarzyli prelegenta hucznymi oklaskami. Na zakończenie tego oficjalnego zebrania przez p. Madey podziękował poprzednim mówcom za wyrażone w ich przemówieniach słowa zachęty do dalszej pracy.

Po tej oficjalnej inauguracji uczestnicy zjazdu zajęli się wewnętrznymi sprawami zrzeszenia.

Wieczorem odbyła się wspólna wieczera koleżeńska w stołowni Banku Polskiego. Podejmowani gościnnie przez gospodarzy licznie zebrani uczestnicy przy wieczernym w miłym nastroju przepędzili kilka godzin.

Program pobytu p. Benesza w Warszawie.

Czechosłowacki Minister Spraw Zagranicznych znakomity polityk p. dr. Edward Benesz, przyjeżdża do Warszawy dziś w poniedziałek o godzinie 4 i pół po południu.

Dziś wieczorem o godzinie 8-ej podejmowany będzie p. Minister Benesz obiadem przez p. Ministra Spraw Zagranicznych Skrzyńskiego.

We wtorek o godzinie 1-ej po południu będzie p. Minister Benesz u p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Belwedercie, a wieczorem o godzinie 8-ej podejmowany będzie w Prezydium Rady Ministrów obiadem przez p. Prezesa Grabskiego, poczem o godzinie 10-ej wieczorem odbędzie się wielki raut w salonych Prezydium.

W środę o godzinie 1 i pół śniadanie wydane przez Posła Czechosłowackiego p. Fliedera, wieczorem o godzinie 7-ej obiad w Resursie Kupieckiej, wydany przez Kola Społeczne na cześć znakomitego gościa, a następnie o godzinie 10-ej raut w Poselstwie Czechosłowackiem.

W czwartek o godzinie 11-ej przed południem wyjeżdża p. Minister Benesz z powrotem z Warszawy do Pragi.

NA WYJEZDZEM Z PRAGI

Czeskie Biuro Prasowe donosi w związku z wyjazdem Ministra Spraw Zagranicznych dr. Benesza

by Francja żyła. Obywatele Francji w ciągu wojny nie szczydzili ofiar krwi i mienia, pełniąc wszelkie wobec ojczyzny obowiązki i ponosząc wszelkie ofiary także i dziś, byle Francja żyć mogła, aby zas mogła ona żyć, wy panowie z kartelu, musicie się usunąć; raz jeszcze nie wy, ale inni uratują Francję.

Czechy a Stolica apostolska.

p) Jedno z pism praskich zamieszcza przedruk z włoskiego czasopisma „Corriere Diplomatico Consularo” w sprawie wyjazdu nuncjusza papieskiego z Pragi. Ciało dyplomatyczne w Pradze założyło protest u Benesza w sprawie zachowania się posłów socjalistycznych i prasy socjalistycznej w stosunku do nuncjusza papieskiego, którego nazwano „natrętnym cudzoziemcem”. Pismo to dalej stwierdza, że stosunki między Watykanem a Czechami nigdy nie były za dawałnające. Nigdy nie było mowy o konkordacie. Benesz w czasie pobytu w Rzymie, zawsze przypotykał sobie o Watykanie w ostatniej chwili i wtedy swoje ograniczał do kart. Ga pariego nigdy nie przyszedł o posłuchanie u Papieża.

ŚWIATOWY RYNEK KRUSZCOWY.

(-) Rynek miedzi w dalszym ciągu jest bez ruchu. W Ameryce nastąpił silny spadek cen, w Londynie miał on się dać odezwać.

do Warszawy, celem podpisania zawartych układów:

Chodzi tu o układ handlowy i tranzytowy jakoteż o układ arbitrażowy oraz o ostateczną likwidację spraw cieszyńskich. Oznacza to nową erę w stosunkach Czechosłowacji do Polski, ponieważ dawne nieporozumienia zostały usunięte, a przeciw nowym będzie oba państwa chronił arbitraż. Jest to dalszy krok na drodze czechosłowackiej polityki konsolidacyjnej, który wywrze wpływ na międzynarodowe stosunki Europy Środkowej.

„Ceske Slovo” pisze:

Podróż Benesza do Warszawy oznacza likwidację kwestji czesko-polskiej. Traktaty Wersalski i w St. Germain będą nadal głównymi filarami polityki obu państw. Niepotrzebnie — zaznacza dalej dziennik — przeceniono znaczenie zagadnienia mniejszości. Najbardziej skutecznym sposobem regulowania stosunków między obu krajami jest wzajemne poznanie się. Podróż Benesza będzie manifestacją porozumienia czesko-polskiego oraz polityki pokojowej.

NA GRANICY.

Celem powitania Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej dr. Benesza wyjeżdża na granicę czesko-słowacką poseł Czechosłowacki w Warszawie dr. Robert Fiedler.

Zapotrzebowanie jest łatwo zaspokajane, kupuje się tylko na nagłą potrzebę. Na kwiecień i maj produkcji niewiele sprzedali. Należy liczyć się z tem, że sytuacja ta ka potrwa dłużej.

I na rynku cyny panuje cisza. Jednakże jest nadzieja poprawy. Obie strony — przedsiębiorcy kopalni i nabywcy surowca — zachowały rezerwy w tranzakcjach.

Na rynku ołowiu jest cisza. Zapasy nie powiększają się, ale Ameryka posiada jeszcze wielkie ilości kruszczy, których się wyżywa. Sadzą, że ceny zwolna będą spadać, nagły i wielki spadek jest nieprawdopodobny.

„JARMARK I WYSTAWA POKUCKA” W KOŁOMYI.

(-) W czasie od dnia 28 kwietnia do dnia 12 maja 1925 r. odbędzie się Kołomyi. staraniem Komitetu, złożonego z osób reprezentujących wszystkie zawody i stany. „Jarmark i Wystawa Pokucka”. Celem tej imprezy jest zainteresowanie szerszych warstw społeczeństwa naszej Rzeczypospolitej produktami przemysłu domowego tutejszej okolicy, w szczególności wyrobami z gliny, metalu i drzewa; tudzież wyrobami z dziedziny kilimkarstwa; pozatem obejmie wystawa również wyroby wszelkich innych sekcji przemysłu.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 20 / 4 Sulpicjusza.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6— 8 w

— **Widowiska.**

Teatr Miejski „Spadkobierca”.

„Popularny „Stary piechur i syn jego huzar”

Kino „Luna „Salambo”

„Czary „Karawana”

„Cielno „Rajski ptak”

„Cielno „Ta, która nie tańczy”

„Grano-Kino „Papo ja chcę Chaplina”

„Reduta „Harold Lloyd się kocha”

„Spółdzielni Frac. Państwowych

„Matka, niewolnica i kochanka”

„Corso „Tarzan wśród małp”

„Dom Ludowy „Zręczny muszkieter”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

„Miłość macierzyńska”

„Resursa „Złoty grobowiec”

Cyrk Cialiselli Waki francuskie.

Wiadomości bieżące

— Konkurs pocztowy.

Władze pocztowe ogłosiły konkurs na posadę kierownika urzędu pocztowego w Sułkowicach (okręg krakowski). Podania winny być kierowane do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś dla TUR. świetna pełna humoru komedia A. Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca” z pp. Jerzmanowska, Wołoszynowska Łapińska, Komornickim, Szubertem i Fabiakiem w rolach głównych.

Jutro po raz trzeci cieszący się niezwykłym powodzeniem „Dybuk” piękna legenda dramatyczna Sz. Anskiego w przekładzie p. Andrzeja Marka.

— Teatr Popularny.

Dziś w poniedziałek dnia 20-go bm. po raz 13-ty dla pracowników fabryki J. K. Poznńskiego „Stary piechur i syn jego huzar” arcywesoły wodewil w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami Szigethiego. Reżyserował M. Bielecki. W przygotowaniu sztuka historyczna Ancezyca pt. „Kościuszkę pod Racławicami”. Reżyseruje J. Pilarski który stara się sztuce wystawić jaknajwspanialej. Jutro w dalszym ciągu „Stary piechur i syn jego huzar”.

Czasopisma.

— „Ilustracji”

ukazał się Nr. 10-y jak zwykle ciekawy i bogato ilustrowany. Podróż królewskiej pary angielskiej, ćwiczenia wojskowe niemieckie, Lloyd George na wywczasach, są najważniejszymi zdjęciami z pomiędzy aktualności zagranicznych. Życie kraju reprezentują: Zjazd inżynierów kolejowych, Zgromadzenie prawników, zawody sportowe w Agrykoll i sporty pływackie. Bardzo ciekawą całość stanowią zdjęcia z próbnego lotu nowego olbrzymiego sterowca R 33, dokonane niedawno w Anglii. Dwa znani literaci polscy, pp. Balińskiego i Słonimski, po powrocie ze swej kilkomiesięcznej podróży po Ameryce południowej — udzielił „Ilustracji” kilku doskonałych zdjęć z Brazylii. Tegoroczne obchody niepodległościowe w Peru ilustrowują zdjęcia z Lizny, oraz z przyjęcia posła polskiego przez prezydenta tej republiki. Artykuł o nowych dekoracjach w teatrze krakowskim, rozrywki umysłowe i śmacha oraz wyborna nowela, tłumaczona z włoskiego, zamyka numer.

„Ilustracja” daje swym prenumeratorom w drugim kwartale: Nowy powiększony format, znaczne rozszerzenie działu fotografii i materiałów tekstowych: Jedną książkę tygodniowo (za dopłatą 2 zł. 40 gr. miesięcznie) z przesyłką pocztową, aparat radiowy wartości 700 zł. 50 gr. Co miesiąc jeden taki aparat będzie rozdostawiany pomiędzy czytelników „Ilustracji”. Tygodniową gościnę w Warszawie dla dwóch czytelników i wyjazd na lotnisko dla trzech innych w myśl warunków konkursu. Liczne nagrody. Rozpisanie pięcioletniego aparatu 15 maja

Zniżona cena dla prenumeratorów „Rozwoju” wynosi miesięcznie zamiast 8 zł. 50 gr. tylko. 1 zł. 65 gr.

— „Morze”.

Wyszedł z druku zeszyt kwietniowy (Nr. 4) miesięcznika „Morze”, pisma znanego już naszym czytelnikom z poprzednich wzmianek recenzyjnych. Na treść tego zeszytu, wyborne ilustrowanego przez J. Zarubę, T. Bronowskiego i Bulhaka, złożyły się morskie utwory poetyckie Zenona Przesmyckiego (Miriam), Mariusza Żaruskiego, J. Birkenmajera, oraz artykuły: „Polska a Morze” — Zdzisława Dębickiego, „Marynarka Handlowa” — Gabriela Chrza nowskiego, „Jaka Flota nam jest potrzebna” — K. dra. Wł. Filanowicza „Widoki rozwoju naszego rybackstwa oceanicznego” — Dr. J. Borowika; „Charakter prawny morskiego statku handlowego” — Dr. Wł. Sowińskiego; „Szkoła Morska w Tczewie” — „Belgijski statek szkolny” — Tad. Dębickiego; „Aparaty nurkowe” — inż. B. Bagniewskiego, bogaty dział kroniki i sportu.

W tekście około 30 ilustracji.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Elekoralna 2 (gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

Co każdy wyjeżdżający do Ameryki wiedzieć powinien.

k) Na podstawie nowej amerykańskiej ustawy emigracyjnej z roku 1924, konsul St. Zjednoczonych wymaga aby do podań emigrantów o wize dołączone były następujące świadectwa: 1) zaświadczenie (w 2 odpisach) wskazujące miejsce pobytu emigranta w ciągu ostatnich pięciu lat lub (o ile emigrant przebywał uprzednio w St. Zjednoczonych) od chwili przyjazdu do Polski. Przytem zaświadczenie to wydawane być może: a) na wsi przez władze gminne, b) w mieście przez władze policyjne, samorządowe, względnie przez rządca domu; w tym ostatnim wypadku potrzebne jest potwierdzenie zaświadczenia przez właściwy komisariat policyjny, 2) świadectwo moralności w (2 odpisach) stwierdzające niekaralność sądową; świadectwo to musi być wydawane przez odpowiednie władze policyjne, względnie przez urzędy administracyjne i instancji jest ważne w ciągu 30 dni od chwili wystawienia, 3) świadectwo zawodu lub zajęcia (w 2 odpisach) wydawane na wsi przez władze gminne, w miastach zaś przez władze samorządowe lub policyjne.

Zgodnie z powyższymi min. spraw wewnątrznych okólnikiem nr. 35 z dnia 6 kwietnia rb. poleciło pp. wojewodom: a) zarządzić wydawanie przez odpowiednie podległe im władze zaświadczeń, o których powyżej mowa, b) wpłynąć na poszczególne władze samorządowe na terenie Rzeczypospolitej aby wydawały emigrantom do Ameryki w razie ich zwrócenia się świadectwa: 1) zamieszkania w ciągu 5 lat, b) zawodu, względnie zajęcia.

Okólnik poleca przytem wyjaśnić władzom samorządowym, że posiadanie przez emigrantów wyżej wymienionych dokumentów jest niezbędnym warunkiem do uzyskania wize i że odmowa lub zwłoka w wydaniu tych świadectw może uniemożliwić wyjazd danego emigranta, o ile przekroczony będzie przez niego termin wyznaczony przez konsulat do złożenia podań.

SAMOLOTEM Z BELGII DO KONGA.

§) Dnia 12 lutego rb. porucznik lotnictwa belgijskiego Thieffry, pilot Roger i mechanik Bouycker wzbili się w powietrze z lotniska w Brukseli na samolocie Fekkera z zamiarem dotarcia drogą powietrzną do Konga belgijskiego.

Jak donoszą obecnie z Leopoldville, stolicy Konga belgijskiego, odważni lotnicy przylecieli tam dnia 3-go kwietnia w dobrym stanie, pomimo licznych przeszkód, które napotkali podczas długiej podróży powietrznej.

NIEMIŁE PRZEPOWIEDNIE.

§) W klasztorze kapucynów w Caulonji, we Włoszech, miano znaleźć — jak donosi „Wiener Neues Journal” — rękopis z 1763 r., zawierający szereg interesujących przepowiedni do roku 2.000-go.

Jezeli dokument ten jest prawdziwy, to należy przyznać, że ten, kto go pisał, posiadał prawdziwy dar jasnowidzenia, rękopis bowiem przepowiada wybuch wielkiej rewolucji we Francji, zmianę rządów we Francji w 1830 r., wybuch rewolucji w Polsce w tym samym roku, powódź i trzęsienie zie-

mi w 1841 r., groźne wrzenie w 1885 i t. d.

Przepowiedziana tam jest również wielka wojna, przytem jasnowidzacy autor rękopisu omylił się tylko o rok jeden.

Co się tyczy okresu czasu, w którym żyjemy, to rękopis przepowiada gwałtowne trzęsienie ziemi i powódź, oraz zlawienie się trzech słońc w 1925 r.; pochłonięcie wyspy Sycylii przez fale morskie i zniszczenie Neapolu przez ogień w 1960 r.; zniszczenie Francji i Hiszpanii przez trzęsienie ziemi w 1970 r.; sześć dni trwające zaćmienie słońca w 1990 r. i wreszcie koniec świata w 2.000-ym roku.

Pocieszać się przynajmniej możemy, że niewielu z nas doczeka tej chwili strasznej.

(Dalszy ciąg depeszy)

RZĄD CZESKO — SŁOWACKI ZA ZNISZCZENIEM WIZ.

PRAGA 19.4 (PAT) „Prager Tageblatt” donosi, że rząd czesko-słowacki nosi się z zamiarem zniesienia wiz i stopniowego powrotu w stosunkach z zagranicą do stanu pokojowego. Rząd czesko-słowacki proponuje państwom, z wyjątkiem Rosji i Węgier, zwołanie konferencji w sprawie zniesienia wiz.

ROZSADNY GŁOS.

PARYŻ 18.4 (PAT) „Gaulois” pisze, iż armia polska znajduje się obecnie na takim poziomie, że ewentualny atak na Polskę spotka się z bardzo

poważnym oporem.

Napad na Polskę — zauważa dziennik — spowodowałby natychmiastową

interwencję Rumunii, Czechosłowacji i Serbii, wobec czego

wojna stałaby się powszechną.

„Gaulois” zapytuje, czy Niemcy ośmielią się udzielić na Polskę, i sądzi, że w takiej sytuacji należy stych i treściwych, niż dawne ci, którzy sądzą, że

dźwignąć Francję

za pomocą środków rozsądnych, stopniowo wprowadzić, a nie za pomocą środków gwałtownych, które mogłyby spowodować ruinę Francji.

KONFERENCJA DELEGATÓW WŁOŚCI ANSKICH PIOTROGRÓDZKIEJ RADY GUBERNIALNEJ.

MOSKWA 18.4 (PAT) Dzisiaj odbyła się w Piotrogradzie konferencja nowowybranych włosciańskich delegatów piotrogradzkiej rady gubernialnej, której przewodniczył Zinowjew.

Po przemówieniu inauguracyjnym Zinowjewa, włoscianie w przemówieniach swych podkreślali

ciężkie położenie wsi

sowieckiej, obciążonej podatkami rolnymi i żywnościowymi. Delegaci oświadczyli, że ludność włosciańska

nie otrzymała pomocy

od włosciańskich kooperatyw, mających zaopatrzyć wieś w artykuły pierwszej potrzeby. Braki te są właśnie przyczyną tak

częstych buntów chłopackich

w wieśtach. Wreszcie delegaci domagali się opieki rządu nad włosciańskimi kooperatywami oraz zrównania ich w prawach z kooperatywami robotniczymi w miastach.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Traktat handlowy z Grecją.

(wp) Onegdaj min. Skrzyński i poseł grecki w Warszawie Xydakis podpisali konwencję handlową polsko-grecką. Konwencja oparta jest na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

Odwwołanie konsula polskiego w Moskwie.

(wp) W dniu onegdajszym Minister Spraw Zagranicznych odwołał p. Bohdana Chelmickiego konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, z zajmowanego stanowiska.

Przyjazd p. Czernowa.

(wp) Jak się dowiadujemy, przywódca rosyjskich socjal-rewolucionistów p. Wiktor Czernow, przebywający obecnie na Łotwie, wkrótce ma przybyć do Warszawy. Czernow będzie gościem P. P. S.

